

CHARLES MORGAN

W połowie ubiegłego stulecia po oceanach pływało 700 amerykańskich żaglowców wielorybniczych. Były szczytem żaglowej techniki

specjalizacji łowieckiej. Jeden z takich wielorybników można oglądać w muzeum morskim w Mystic w Stanach Zjednoczonych.

Małgorzata Kowalczyk



latach podróży dookoła świata odsprzedał żaglowiec bogatemu finansistcie G. Huntingtonowi Hartfordowi. Po trzech latach pływania z rodziną i przyjaciółmi przekazał on żaglowiec rządowi amerykańskiemu - U. S. Maritime Commission, w celu kontynuowania szkolenia młodzieży na morzu.

Ostatecznie, w 1942 r. prezydent Harry S. Truman podpisał akt Kongresu o przekazaniu żaglowca *JOSEPH CONRAD* Muzeum Marynistycznemu w Mystic.

Trzecim dużym jachtem muzeum jest szkuner rybacki *LA. DUNTON*. Podobnie jak wielorybniczy żaglowiec *CHARLES W. MORGAN*, jest on również uważany za amerykański pomnik narodowy. Zbudowany przez stocznię Artura D. Story w 1921 r. w Massachusetts, 123-stopowy szkuner jest jedynym istniejącym przykładem amerykańskiego szkunera rybackiego „round-bow”. Na początku naszego wieku szkunery te sławne były w świecie z chyżości, pięknych linii kadłuba i bogatego ożaglowania.

Na jego pokładzie można obecnie oglądać jak niegdyś tu pracowano - m. in. podnoszenie i rzucanie żagli czy kotwic, prac związanych z połowem i konserwacją ryb.

Bardzo ciekawą jednostką jest statek parowy *SABINO* zbudowany w 1908 r. w Boothbay, Maine. W ciągu 50 lat służby parowiec ten woził pasażerów po dużych amerykańskich rzekach w północno-zachodnich stanach Ameryki. Jest on ostatnim już egzemplarzem pływającego statku parowego o drewnianym kadłubie. W okresie od maja do potowy października zwiedzający mogą odbywać wycieczki na jego pokładzie.

Seaport Mystic Museum jest największym muzeum marynistycznym i skansenem w świecie. Miejsce to pełne jest magii minionego czasu. Muzeum jest otwarte cały rok w godzinach 09.00-17.00. Bilet wstępu kosztuje 16 dolarów dla osób dorosłych i 8 dolarów dla dzieci w wieku 6-15 lat.

Fot. Beata Bielecka-Eaton.



CHARLES MORGAN na stałe zacumował w Mystic Seaport

CHARLES MORGAN to ozdoba muzeum Mystic Seaport. Żaglowiec zbudowano w 1841 roku na zlecenie Charlesa Morgana - armatora posiadającego kilka podobnych jednostek służących do połowu wielorybów. Był to typowy produkt swoich czasów, w tym czasie po morzach pływało około 700 amerykańskich jednostek wielorybniczych. Żaglowiec powstał w stoczni Jethro & Zachariah Hillmann w stanie Massachusetts. Jego budowa nie trwała długo, bo była to produkcja seryjna, a załoga stoczni miała doświadczenie w tworzeniu podobnych jednostek.

MORGAN powstał jako fregata, ale wkrótce po zwodowaniu okazało się, że obsługa takiego żaglowca jest kłopotliwa, a sam statek stosunkowo mało zwrotny. Zdecydowano się zatem na przebudowę na bark, dodając do bezanmasztu gafel zamiast istniejących czterech rei. Nigdy nie był wyposażony w silnik pomocniczy, do napędu służyły tylko żagle.

Przeznaczeniem *MORGANA* był połów wielorybów, więc na pokładzie skupiał twardych ludzi o prostych manierach. Przy projektowaniu wszystko podporządkowano użytkowości nie bacząc na estetykę. Wnętrza są bardzo surowe i skromne. Pomieszczenia dla licznej (30 do 38 osób) załogi były bardzo ciasne. Nawet salon kapitański pozbawiony był jakichkolwiek ozdób i urządzony nad wyraz skromnie.

W ciągu pierwszych czterdziestu lat eksploatacji żaglowiec pływał głównie na Pacyfiku, ale zdarzały mu się wyprawy w rejon Atlantyku i Oceanu Indyjskiego. Pracowicie spędzał kolejne lata służby, ale nadeszły lata chude. Przetrzebienie stad wielorybów spowodowało znaczny spadek połowów, a w konsekwencji zwiększenie kosztów i ograniczenie zatrudnienia. Wojna secesyjna w latach 1861-65 spowodowała drastyczne obniżenie koniunktury, a ponadto wiele z żaglowców wykorzystywano do działań wojennych. Nie bez znaczenia był także fakt wypierania przez parafi-



Na śródkreściu zaskakuje... piec z cegły, w którym wytapiano tran



Żurawie na burcie służyły do podnoszenia cielek wielorybów

nę oleju wielorybiego stosowanego do oświetlenia.

MORGANA przerzucono do zmodernizowanej bazy w San Francisco, tam teraz koncentrowało się wielorybnictwo. Pływał na kilkutygodniowe wypady i przez kolejne lata zaliczył takich wypraw kilkaset. Na wschodnie wybrzeże powrócił w roku 1904, aby wkrótce potem wykonać trzy wielkie rejsy w rejon południowego Atlantyku i zachodniego Oceanu Indyjskiego. Niestety, dla starego pocziwego *CHARLESA MORGANA* przyszły gorsze czasy. W 1913 roku pozostawiony w Fair-

haven czeka na odmianę losu aż przez cztery lata. Powraca na oceaniczne szlaki, ale tylko na krótko. Zakończył pracowity wielorybniczy żywot w 1921 roku.

Kupiła go wytwórnia filmowa do produkcji marynistycznych i po przebudowie zagrał w kilku filmach. W 1924 statek zakupił pułkownik Green, jeden z wcześniejszych współwłaścicieli *MORGANA*. Zadaptował stary żaglowiec na muzeum i postawił nieopodal New Bedford w celach ekspozycyjnych. Nie wytrzymał jednak kosztów eksploatacji i w 1941 roku przekazał wielo-



Piec od strony paleniska. Wszystko na statku podporządkowane było łowom i przetwarzaniu zdobyczy



Bloki do wyciągania wielorybich kałtubów

rybnika do Mystic Seaport Museum. Tutaj poddano *MORGANA* starannej restauracji. Stał przez wiele lat na slipie, udostępniony zwiedzającym. W 1973 roku statek powrócił na wodę po remoncie części podwodnej. Przywrócono mu także ożaglowanie barku z lat osiemdziesiątych ubiegłego stule-

cia. W tym stanie *MORGAN* wytrzymał do roku 1980. Po kolejnym dokładnym remoncie po czterech latach powrócił na stare miejsce, aby po dziś dzień gościć na pokładzie tłumy zwiedzających.

Na pokładzie uwagę zwracają przede wszystkim elementy wyposażenia związane z pracą wielorybników. Na śródkręciu dominuje ogromny ceglany piec służący do wytopu tłuszczu z wielorybów. Zachowano także ogromne haki i dźwigi pokładowe do wciągania tusz wielorybich na pokład i do holowania złowionych zwierząt.

Na dziobie znajduje się oryginalny dzwon z pierwszego okresu służby statku, dziś prawdziwa ozdoba. Śródkręcie to strefa przeznaczona do obróbki wielorybów, a część rufowa to pomieszczenia wachty pokładowej.

Pokład wykonano z surowego drewna i do dzisiaj wytrzymuje on napór turystów. Na rufie znajduje się koło sterowe o bardzo ciekawej konstrukcji przeniesienia napędu za pomocą lin biegnących na wysokości

kolan. Po obu burtach umieszczone są pomieszczenia dla załogi - rozwiązanie bardzo często stosowane na statkach wielorybniczych budowanych ówczesnie na wschodnim wybrzeżu Stanów.

Przed stanowiskiem sternika umieszczono ogromny świetlik do mesy oficerskiej służący jednocześnie do kontrolowania prac pokładowych bez wychodzenia na zewnątrz.

Wszędzie prezentowane są stare elementy wyposażenia, czynne są prawie wszystkie mechanizmy, wydaje się, że na tym statku czas zatrzymał się w miejscu.

Fot. Małgorzata Kowalczyk

CHARLES MORGAN

długość całkowita	51,51 m
długość kałtuba	36,20 m
szerokość	8,44 m
zanurzenie	5,33 m
wyporność	ok. 300 ton
powierzchnia żagli	798 m ²
liczba załogi	30-38 osób
materiał kałtuba	drewno